

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Pabianicach wyrokiem z dnia 13 lipca 2016 roku, wydanym w sprawie o sygn. akt II W 1039/15, J. J. obwinionego o to, że:

I. w dniu 10 czerwca 2015 roku około godziny 17.00 w miejscowości G. 26, kierując samochodem osobowym marki R. (...) numer rejestracyjny (...) zaczął gwałtownie hamować zmuszając kierującą wyprzedzanym pojazdem do zmiany pasa ruchu a następnie do zjechania na pobocze i zatrzymania pojazdu, czym spowodował zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym inne niż kolizja drogowa, to jest o wykroczenie z art. 86 § 1 k.w.

II. w wyżej wymienionym miejscu i czasie używał słów nieprzyzwoitych w miejscu publicznym, to jest o wykroczenie z art. 141 k.w.

1. uznał za winnego popełnienia zarzucanych mu czynów, wypełniających dyspozycje art. 86 § 1 k.w. i art. 141 k.w., i za to na podstawie art. 86 § 1 k.w. w zw. z art. 9 § 2 k.w. wymierzył mu karę grzywny w wysokości 400 złotych,

2. zasądził od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 100 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu.

Powyższy wyrok zaskarżył apelacją w całości obwiniony J. J., na swoją korzyść.

Obwiniony zarzucił wyrokowi:

a. obrazę przepisów postępowania – kodeksu postępowania karnego, która miał wpływ na treść wyroku, a to art. 7 k.p.k., poprzez dokonanie dowolnej i sprzecznej z zasadami logicznego rozumowania oceny dowodów w postaci zeznań (wyjaśnień) obwinionego J. J. i świadka M. J. (1) prowadzącej do wniosku, iż zeznania (wyjaśnienia) te nie dają podstaw do uznania, iż brak jest przekonujących dowodów winy obwinionego, podczas, gdy logiczna i łączna ocena wszystkich dowodów prowadzi do wniosku, że wina obwinionego budzi wątpliwości;

b. błąd w ustaleniach faktycznych, mający wpływ na treść orzeczenia, a polegający na błędnym uznaniu, iż obwiniony dokonał zarzucanych mu czynów;

c. obrazę art. 5 § 2 k.p.k., gdyż zgodnie z obowiązującym prawem niedające się usunąć wątpliwości rozstrzyga się na korzyść obwinionego.

Obwiniony w konsekwencji wniósł o uchylenie (zmianę) zaskarżonego wyroku i uniewinnienie go od dokonania zarzucanych mu czynów.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja obwinionego J. J. nie jest zasadna i jako taka nie zasługuje na uwzględnienie.

Złożona przez obwinionego apelacja nie zawierała jasnego przedstawienia argumentów na poparcie postawionych zarzutów, jak też w istotnej części była wyrazem niezrozumienia podstawowych zasad procedury (art. 5 § 2 k.p.k.). Z jej treści nie wynikały konkretne, merytoryczne argumenty odnoszące się do treści zebranych dowodów, oceny tych dowodów dokonanej przez Sąd meriti, a w konsekwencji ustaleń faktycznych poczynionych przez ten Sąd w oparciu o dowody ocenione jako wiarygodne, na co Sąd zwrócił uwagę wyżej. W tym stanie rzeczy, apelacja ta w rzeczywistości nie stawiała tego typu zarzutów pod adresem zaskarżonego orzeczenia, które byłyby wsparte przedstawieniem konkretnej argumentacji na ich poparcie, jak również stanowiłyby próbę merytorycznego podważenia zapadłego w sprawie wyroku oraz rozumowania Sądu Rejonowego. Wniosek końcowy przedmiotowej apelacji, choć zrozumiały, nie był również poprawny pod względem formalnym.

Niezależnie jednak od powyżej wskazanych aspektów, Sąd dokonał kontroli instancyjnej zaskarżonego wyroku, traktując ów środek odwoławczy złożony przez obwinionego, jako będący elementem zaskarżenia całości orzeczenia wymagającym jego pełnej kontroli odwoławczej.

Nie ulega wątpliwości, iż na skutek zaistniałej w sprawie sytuacji kwestią, która wymagała w szczególności kontroli odwoławczej – w świetle złożonej apelacji – był sposób dokonania przez Sąd meriti oceny zebranych w sprawie dowodów oraz sposób dokonania ustaleń faktycznych, w kontekście przypisanych J. J. czynów. Logiczna analiza złożonej przez obwinionego apelacji prowadzi do wniosku, że to właśnie te elementy stanowią jej istotę i zmierzają do podważenia prawidłowości dokonanej przez Sąd I instancji oceny zebranych w sprawie dowodów, a w konsekwencji do zakwestionowania prawidłowości poczynionych przezeń ustaleń faktycznych.

Warto tu zasygnalizować wypracowane przez lata w orzecznictwie i doktrynie uwagi odnośnie wymogów, jakie muszą być spełnione, aby można było mówić o prawidłowości dokonanej w sprawie oceny dowodów oraz poczynionych ustaleń faktycznych, a przez to również, by wyrok Sądu I instancji mógł być uznany za prawidłowy, w kontekście treści zgromadzonych w sprawie dowodów.

Dokonane przez Sąd I instancji ustalenia faktyczne muszą opierać się na konkretnie wskazanych i precyzyjnie określonych dowodach. W tym aspekcie niezbędne jest przeprowadzenie wszechstronnej analizy zgromadzonych w sprawie dowodów. Sąd rozpoznający sprawę obowiązany jest przeprowadzić analizę wszystkich zebranych w sprawie dowodów, podać przyczyny dania wiary tym, na których oparte zostały ustalenia faktyczne, a także precyzyjnie określić oraz podnieść argumenty przemawiające za odmową dania wiary dowodom przeciwnym. Jak słusznie ujął to Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 13.05.2008 roku wydanym w sprawie V KK 435/07: „Ustalenia faktyczne tylko wtedy mieszczą się w ramach swobodnej oceny dowodów, gdy poczynione zostały na podstawie wszechstronnej analizy przeprowadzonych dowodów, których ocena nie wykazuje błędów natury faktycznej czy logicznej, zgodna jest ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego oraz prowadzi do sędziowskiego przekonania, odzwierciedleniem którego powinno być uzasadnienie orzeczenia. Kierując się treścią przepisu art. 7 k.p.k. sąd może dać wiarę określonym zeznaniom świadka, pod warunkiem, że przekonanie swoje w sposób przekonujący uzasadni w konfrontacji z całością dowodów” (LEX nr 398541). Dokonanie pełnej, wszechstronnej i przekonującej analizy zebranych w sprawie dowodów jest niezbędne w każdej sprawie, a już w szczególności, gdy dowody te są sprzeczne, rozbieżne, wzajemnie wykluczające się, niekonsekwentne. W takim wypadku konieczne jest wyjątkowo precyzyjne nie tylko ustalenie stanu faktycznego w sprawie, ale także dokonanie w pełni logicznej i zgodnej z zasadami wiedzy życiowej oceny dowodów potwierdzających, w niebudzący wątpliwości sposób, ustaloną przez ten Sąd wersję przebiegu zdarzenia, jak i odrzucenie wersji przeciwnych (zob. tak też: Sądy Apelacyjne: we W. w wyroku z dnia 14.12.2006 roku, II AKA 333/06 – LEX nr 211745; w K. w wyroku z dnia 9.11.2006 roku, II AKA 161/06 - KZS 2007, Nr 1, poz.48; w K. w wyroku z dnia 19.10.2006 roku, II AKA 145/06 – LEX nr 217105; w L. w wyroku z dnia 9.03.2006 roku, II AKA 36/06 – Prok. i Pr. 2006, Nr 10, poz.18; w Ł. w wyroku z dnia 18.04.2001 roku, II AKA 246/00 – Prok. i Pr. 2002, Nr 10, poz.28).

Należy w pełni podzielić pogląd Sądu Najwyższego wyrażony w postanowieniu z dnia 01.04.2005 roku w sprawie V KK 360/04, a mianowicie: „Z uzasadnienia wyroku sądu pierwszej instancji powinno w sposób klarowny wynikać, iż dokonał oceny wszystkich zebranych dowodów, a także to, które z tych dowodów uznał za wiarygodne, które zaś odrzucił (art. 424 § 1 k.p.k.). Jedynie w oparciu o uzasadnienie odpowiadające tym wymogom można ocenić, czy sąd wypełnił swoim procedowaniem dyspozycje norm art. 92 i art. 410 k.p.k.” (LEX nr 148230). Na tym tle należy podkreślić, iż nie ulega żadnej wątpliwości, że w każdym wypadku Sąd meriti ma obowiązek odnieść się do wyjaśnień oskarżonego i dokonać ich przekonującej i pełnej oceny, jak i dowodów powołanych na obronę oskarżonego (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21.11.2007 roku, V KK 186/07 – OSN w SK 2007, nr 1, poz. 2669; wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 9.02.2000 roku, II AKA 211/99 – KZS 2000, nr 4, poz. 46).

Zamykając kwestie sposobu procedowania w sprawie, przeprowadzania dowodów, ich oceny, jak i wyluszczenia tych zagadnień ze sfery faktycznej i motywacyjnej w uzasadnieniu wyroku konieczne należy podkreślić, iż aby uznać, że

nie doszło do naruszenia podstawowych zasad procedury (art. 4, art. 7, art. 410, art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k.) niezbędne jest, aby przekonanie o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych:

a) było poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy;

b) stanowiło rozważenie wszelkich okoliczności przemawiających tak na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (oskarżonych);

c) było zgodne z zasadami doświadczenia życiowego i wiedzy oraz w logiczny i wyczerpujący sposób uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (tak też Sąd Najwyższy: w postanowieniu z dnia 12.07.2006 roku, II KK 12/06 – LEX 193084; w wyroku z dnia 23.07.2008 roku, IV KK 208/06 – LEX 445353; w wyroku z dnia 28.02.2008 roku, V KK 326/07 – LEX 362203; w postanowieniu z dnia 18.01.2007 roku, III KK 271/06 – OSN w SK 2007, nr 17, poz. 9; w wyroku z dnia 23.07.2003 roku, V KK 375/02 – LEX 80278; Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 20.03.2002 roku, II AKa 49/02 – Prok. i Pr. 2004, nr 6, poz. 29).

Sąd podnosi wyżej przedmiotowe okoliczności, aby zobrazować wymogi, jakie stawiane są przed wyrokiem Sądu I instancji (także jego uzasadnieniem zgodnie z treścią art. 424 k.p.k.) oraz skutki niespełnienia wskazanych kryteriów, w tym rzutujące na naruszenie innych norm procedury o zasadniczym znaczeniu, choćby art. 7 k.p.k., czy art. 410 k.p.k.

Rozstrzygając kwestię odpowiedzialności karnej obwinionego Sąd Rejonowy winien mieć także w polu widzenia dyrektywę dociekania prawdy oraz zasadę obiektywizmu. Sąd meriti powinien także dążyć do realizacji obowiązku nakładającego na organ procesowy wymóg wyjaśnienia za pomocą możliwych do przeprowadzenia i dostępnych środków dowodowych wszystkich istotnych faktów w obszarze ustaleń, w granicach wyznaczonych skargą, pozwalających na odtworzenie inkryminowanego zachowania w sposób poddający się obiektywnemu i miarodajnemu osądowi, czy rzeczone zachowanie miało charakter bezprawny i zawiniony – podlega subsumcji pod określoną normę ustawy karnej typizującą czyn zabroniony w postaci, którą zarzucono i przypisano, albo przeciwnie, że nie zawiera ono elementów warunkujących odpowiedzialność karną obwinionego, więc pozostaje obojętne z punktu widzenia prawa materialnego.

Wskazane wyżej kwestie mają wprost przełożenie na rozstrzygnięcie jakie winno zapaść w sprawie przed Sądem II instancji.

W odniesieniu do treści zaskarżonego wyroku oraz argumentacji zaprezentowanej w jego uzasadnieniu, podkreślić należy, że Sąd I instancji sprostał stawianym przez wskazane zasady zadaniom. Dokonana przezeń w sposób zupełny i jasny ocena zebranych w sprawie dowodów jest całkowicie prawidłowa i znajduje pełną ochronę w treści art. 7 kpk. Ocena ta jest wszechstronna, staranna, w pełni merytoryczna. Zawiera jasno sprecyzowane argumenty, które doprowadziły Sąd meriti do określonych wniosków co do wiarygodności lub niewiarygodności określonych dowodów. Sąd I instancji w ramach tej oceny nie pominął żadnego istotnego ze zgromadzonych w sprawie dowodów. Przeprowadził kompleksową, wyczerpującą ocenę wyjaśnień obwinionego, zeznań świadków, jak i dowodów o charakterze nieosobowym. Żaden z dowodów nie został w owej ocenie pominięty. Sąd uwzględnił wszelkie dowody, zarówno te przemawiające na korzyść, jak i niekorzyść obwinionego. Posłużył się przy tym logicznymi argumentami, dokonał całkowitego, przekonującego powiązania okoliczności wynikających z poszczególnych dowodów, które łącznie przemówiły za daniem wiary określonym dowodom lub jednoznacznie wykluczyły wiarygodność innych (czy ich fragmentów). Sąd Rejonowy dokonał szczegółowej analizy wyjaśnień obwinionego, jak też zeznań świadków, w tym mających zasadnicze znaczenie dla rozstrzygnięcia – A. T. i D. K., nie pomijając żadnej ważkiej okoliczności wynikającej z ich treści, w pełni przekonująco argumentując, dlaczego dokonał określonej oceny w kontekście wiarygodności tych dowodów (k. 91 – 93). Stanowisko Sądu I instancji znalazło pełne odzwierciedlenie w treści sporządzonego uzasadnienia wyroku, co wskazuje również na prawidłowość jego sporządzenia.

Szczegółową analizę argumentów tkwiących u podstawy podniesionych zarzutów odwoławczych, w konfrontacji z rozumowaniem i wnioskami Sądu I instancji, które znajdują odzwierciedlenie w treści orzeczenia o przypisaniu obwinionemu winy i sprawstwa wykroczeń z art. 86 § 1 k.w. i art. 141 k.w., należy poprzedzić ogólniejszej natury

uwagą, a mianowicie, że zarzuty te i wspierające je motywy w istotnej dla rezultatu badawczego sferze nie wykraczają poza własną wersję przebiegu zdarzenia, przedstawioną uprzednio w złożonych przez obwinionego wyjaśnieniach, a w konsekwencji również, po części, zeznaniach M. J. (1). Stanowisko obwinionego jest dalece subiektywną oceną innych zgromadzonych dowodów, przeciwną do dokonanej przez Sąd meriti, a w konsekwencji tak ujętego odmiennego oglądu tych dowodów skarżący zakwestionował przyjęte ustalenia faktyczne, mające oparcie w tych dowodach, które sąd orzekający uznał za miarodajne źródło poznania rzeczywistego przebiegu bezprawnego zachowania obwinionego na gruncie zarzucanych mu we wniosku czynów. Innymi słowy, wytykając w apelacji wydanemu w sprawie wyrokowi uchybienia natury procesowej, w podnoszonym zakresie dotyczące zdaniem skarżącego wadliwie dokonanej oceny zebranego materiału dowodowego, podjęto próbę przeforsowania własnego oglądu tego materiału i to w sposób nie wychodzący poza ramy konkurencyjnej wersji przebiegu zdarzeń, mającej swoje źródło głównie w ostatecznej wersji wyjaśnień obwinionego. Skarżący posługuje się zupełnie dowolnymi, oderwanymi od całości zgromadzonych w sprawie dowodów uwagami, niepopartymi niczym sugestiami, czy przypuszczeniami. O ile Sąd I instancji dokonując oceny dowodów zebranych w sprawie uczynił to kompleksowo, w oparciu o konkretną treść tych dowodów, posługując się logicznymi argumentami na poparcie swojego stanowiska, to apelujący uczynił to jednostronnie, wybiórczo, w sposób dowolny. W ujęciu obwinionego jedynym dowodem, który winien decydować o rozstrzygnięciu, są jego wyjaśnienia oraz oświadczenia, ewentualnie wsparte zeznaniami jego syna M. J. (1).

Tymczasem Sąd I instancji poddał wszystkie depozycje dowodowe równie wnikliwej analizie, w tym poświęcił należyta uwagę badawczą wyjaśnieniom obwinionego, a uznając te wyjaśnienia w konfrontacji z innymi przeciwnymi mu dowodami za niewiarygodne, w granicach sędziowskiej swobody w sposób wyczerpujący, staranny i logiczny uzasadnił przywiedzione stanowisko.

Wybór wiarygodnych źródeł dowodowych przynależy do kompetencji sądu, a jego dokonanie pozostaje pod ochroną art. 7 k.p.k., jeśli nie jest obarczone dowolnością kryteriów przyjętej oceny, a takowego zarzutu na gruncie tej sprawy nie można postawić sądowi orzekającemu. Odpierając z kolei zarzut odwoławczy uwzględnienia przez sąd tylko części z całokształtu ujawnionych na rozprawie okoliczności, to jest obciążających obwinionego, dość zauważyć, że przepis art. 410 k.p.k. nie może być rozumiany w ten oto sposób, że każdy z przeprowadzonych dowodów ma stanowić podstawę ustaleń faktycznych. Byłoby to wręcz niemożliwe w sytuacjach, gdy z różnych dowodów wynikają wzajemnie sprzeczne fakty. Inaczej mówiąc, nie można skutecznie zarzucać, że niektóre z dowodów nie stanowiły podstawy ustaleń, jeśli sąd orzekający je rozważył i ocenił ich znaczenie w sposób przewidziany w art. 7 k.p.k.

Przełamanie zasady domniemania niewinności obwinionego i przypisanie mu zarzucanych wykroczeń, znajduje stanowcze oparcie w tych dowodach, które sąd orzekający uznał za wiarygodne z trafnie wykazanych przyczyn motywujących taką ocenę. To, że z ostatecznej relacji obwinionego można ewentualnie wysnuć konkurencyjną wersję, na której de facto wspiera się istota zarzutów odwoławczych w apelacji obwinionego, nie oznacza, że to ona jest prawdziwa w sytuacji, gdy sąd orzekający nie pominął jej w obszarze analizy, ale po wnikliwym zbadaniu doszedł do przekonująco uzasadnionej konstatacji, że jest ona niezgodna z rzeczywistością.

Skarżący J. J. w złożonej apelacji neguje dokonaną przez Sąd I instancji ocenę zebranych w sprawie dowodów, w szczególności wyjaśnień obwinionego. Czyni to jednak wybitnie subiektywnie, koncentrując się jedynie na dowodach lub ich fragmentach pochodzących od danej strony (obwinionego), zaś pomijając zupełnie dowody przeciwne, jak też nie odnosząc się do całości materiału dowodowego, który należałoby ocenić obiektywnie i kompleksowo, a przez to przedstawiając swoiście życzeniowy punkt widzenia, oparty na wybiórczo wskazanych dowodach. W tym zakresie w zasadzie brak jest w apelacji jakichkolwiek argumentów. Analizując postawione zarzuty oraz ich uzasadnienie w złożonym środku odwoławczym nie sposób dopatrzeć się jakiegokolwiek argumentu, który potwierdzałby słusność zasygnalizowanego stanowiska skarżącego. Ze złożonej apelacji nie wynika w czym skarżący upatruje naruszenie przez Sąd Rejonowy art. 7 k.p.k., przy uwzględnieniu reguł rządzących zasadą swobodnej oceny dowodów, a na skutek tego, dopuszczenia się przez ten Sąd błędnych ustaleń faktycznych. Trudno oczekiwać, aby Sąd odwoławczy po raz kolejny przeprowadzał tożsamą analizę i ocenę zgromadzonych w sprawie dowodów, w sposób przynależny Sądowi I instancji. Rola Sądu odwoławczego sprowadza się do kontroli instancyjnej zaskarżonego orzeczenia, co powoduje oczywiście potrzebę dokonania analizy, oceny i rozważenia, w kontekście prawidłowości procedowania

przez Sąd I instancji, braku uchybienia przepisom procedury, prawidłowości dokonania oceny zgromadzonych w sprawie dowodów w kontekście granic określonych przez zasadę swobodnej oceny dowodów (art. 7 k.p.k.), poczynienie ustaleń faktycznych zgodnych z rzeczywistym przebiegiem zdarzenia i mających oparcie w wiarygodnych dowodach zebranych w sprawie, prawidłowość dokonania subsumcji oraz zastosowanej reakcji karnej. Wszystkie te elementy i kwestie podlegały ocenie Sądu II instancji, a skutek kontroli odwoławczej doprowadził do przekonania o prawidłowości zapadłego w sprawie wyroku oraz sposobu procedowania przez Sąd meriti. Nie ulega wątpliwości, iż rolą Sądu odwoławczego jest również odniesienie się do konkretnych postawionych zarzutów w środku odwoławczym oraz argumentacji podniesionej przez skarżącego na ich poparcie. W niniejszej sprawie złożona apelacja zasadniczo doprowadziła do dokonania pełnej i wszechstronnej kontroli odwoławczej zaskarżonego orzeczenia z uwagi na fakt złożenia środka odwoławczego na korzyść obwinionego, przy szeroko określonych granicach zaskarżenia. Skutkiem zaś tej kontroli było ustalenie, że orzeczenie Sądu I instancji jest w pełni prawidłowe, słuszne i sprawiedliwe.

W sprawie nie istnieje natomiast potrzeba, ani możliwość odniesienia się do konkretnej argumentacji skarżącego, która miałaby stanowić próbę podważenia prawidłowości i słuszności zaskarżonego orzeczenia, z tej prostej przyczyny, że skarżący nie zawarł w apelacji żadnych logicznie uzasadnionych argumentów, do których można oraz należałoby się odnieść, również w kontekście zasad doświadczenia życiowego. Arbitralne stwierdzenie skarżącego, że Sąd Rejonowy dopuścił się błędów w procesie procedowania lub ustaleń faktycznych, gdyż takie przekonanie wyraża skarżącego, ale nie przedstawia żadnych okoliczności, nie podnosi argumentacji na potwierdzenie owej głośłownej tezy, nie może skutkować uznaniem zasadności owego stanowiska, przy uwzględnieniu wskazanego wyżej, prawidłowego sposobu procedowania przez Sąd meriti.

Treść apelacji, w omawianych aspektach, stanowi daleko idące skondensowane przepisane jednej z wersji zdarzenia przedstawianej jako ostatecznej w złożonych przez obwinionego wyjaśnieniach, które zostały zresztą szeroko przedstawione przez Sąd Rejonowy oraz ocenione w zakresie ich wiarygodności, przy uwzględnieniu zasad logiki i wiedzy życiowej oraz treści innych zgromadzonych w sprawie dowodów. Sąd I instancji w pełni logicznie odrzucił wersję prezentowaną przez obwinionego, która zasadzała się w istotnej mierze na twierdzeniu, iż w dniu 10 czerwca 2015 roku dzieci obwinionego M. J. (2) i O. J. miały mieć wyznaczone konsultacje w (...) Szpitalu (...) w Ł. mieszczącym się przy ul. (...), przy czym konsultacje te miały być wyznaczone na około pół roku wcześniej. Obwiniony negując dokonaną przez Sąd meriti ocenę jego wyjaśnień koncentruje się jedynie na kwestii daty wystawienia skierowań na owe konsultacje. Nie ulega wątpliwości, że przedłożone przez obwinionego skierowania zostały wystawione z datą 11 czerwca 2015 roku, a więc dzień po domniemanej dacie wyznaczonego terminu konsultacji, który miał być ustalony z początkiem tego roku. Same te tylko okoliczności podważają wiarygodność wyjaśnień obwinionego, co jest oczywiste i jednoznaczne, gdyż – niezależnie od wywodów J. J. – nie sposób kogokolwiek skierować na specjalistyczne konsultacje, po dacie ich przeprowadzenia. Obwiniony kompletnie nie dostrzega braku logiki w takich własnych stwierdzeniach.

Pomijając w tym aspekcie uwagi skarżącego o znaczeniu daty wystawienia owych skierowań, choć akurat Sąd Rejonowy logicznie i przekonująco odniósł się również do tego zagadnienia (k. 92), istotnym jest fakt, iż wprost z informacji wskazanego szpitala wynika, że na dzień 10 czerwca 2015 roku nie były wyznaczone, ani przewidywane jakiegokolwiek konsultacje dzieci obwinionego (k. 62). Z informacji wskazanego szpitala wynika nawet więcej, a mianowicie, iż O. J. nigdy nie miała żadnej konsultacji lekarskiej (również wyznaczonej) w (...) Szpitala (...) w Ł. Ośrodku (...). Natomiast M. J. (2) miał wyznaczone konsultacje w Poradni Okulistycznej. Korzystał z takiej porady i wizyty w dniu 21 maja 2015 roku, w ramach której został wyznaczony następny termin na dzień 3 września 2015 roku. Przedmiotowa informacja nie pozostawia żadnych wątpliwości w kontekście nieprawdziwości wyjaśnień J. J. o wyznaczonych około pół roku wcześniej konsultacjach medycznych wskazanych dzieci, w przedmiotowym szpitalu, na dzień 10 czerwca 2015 roku. Wskazany dowód przekonuje o nieprawdziwości wyjaśnień obwinionego, w tym jego twierdzeń, że wystawione skierowania na konsultacje medyczne z datą 11 czerwca 2015 roku miały dotyczyć konsultacji ustalonych na dzień 10 czerwca 2015 roku. Jedynie dodatkowo wypada wskazać, że wystawione skierowania dotyczą specjalistów z innych dziedzin medycyny, niż wskazywał to w swoich wyjaśnieniach J. J.. Okoliczności te przekonują o nieprawdziwości wyjaśnień obwinionego, w istotnej części powtórzonych w apelacji.

Odnosząc się do dokonanej przez Sąd meriti oceny wiarygodności wyjaśnień J. J. i zeznań świadka M. J. (1), w kontekście domniemanej obecności tego ostatniego w miejscu i czasie zdarzenia, również nie sposób odnaleźć w apelacji logicznie uzasadnionych argumentów, które podważałyby ocenę tych dowodów zaprezentowaną przez Sąd I instancji. Sąd ten jasno, konkretnie i przekonująco wskazał powody dla których odmówił dania wiary zeznaniom M. J. (1), jak też wyjaśnieniom obwinionego prezentowanym przed Sądem o obecności M. J. (1) na miejscu zdarzenia. Podnoszony przez obwinionego fakt posiadania przyciemnianych tylnych szyb w samochodzie w żadnej mierze nie pozwala na uznanie, że nikt postronny nie dostrzegł i nie mógł zauważyć obecności M. J. (1). Natomiast wersja zdarzeń przedstawiana przez M. J. (1) jest kompletnie pozbawiona logicznych podstaw. Jak wskazywał M. J. (1) obwiniony, ojciec świadka, miał specjalnie przyjechać do Ł. po syna, aby wspólnie załatwili sprawy w K. (k. 70). Jednocześnie M. J. (1) nie potrafił wskazać jakie to miały być sprawy, co załatwiali, czego miały dotyczyć. Wbrew bowiem treści apelacji rzecz nie dotyczy powodów dla których, co do zasady, może dojść do spotkania ojca z synem, ale treści konkretnych zeznań M. J. (1), 32 – letniego mężczyzny. To właśnie M. J. (1) zeznawał, że J. J. specjalnie po niego przyjechał i zabrał do K. w celu załatwienia określonych spraw. Jednocześnie jednak, mimo takiej treści zeznań, świadek ten nie potrafił określić czego owe sprawy dotyczyły, co, gdzie, w jaki sposób miło być załatwiane. W tym wypadku, w żadnej mierze, nie chodzi o opisywanie przez świadka szczegółów załatwiania domniemanych spraw w K., ale choćby ogólnego określenia charakteru i rodzaju tych spraw, czego M. J. (1), mimo wskazanej treści zeznań, kompletnie nie potrafił wskazać. Z punktu widzenia logiki i podstawowych zasad doświadczenia życiowego tej treści zeznania M. J. (1) nie zasługiwały na wiarę i prawidłowo, w taki właśnie sposób, zostały ocenione przez Sąd Rejonowy.

Na tym tle należy odnieść się do zarzutu, postawionego przez skarżącego, naruszenia przez Sąd I instancji art. 5 § 2 k.p.k. Z treści apelacji zupełnie nie wynika na czym naruszenie tego przepisu miałyby rzeczywiście polegać, gdyż w złożonym środku odwoławczym obwiniony nie uzasadnił w pełny i przekonujący sposób przyczyn odwołania się do domniemanej obrazę przez Sąd meriti zasady wyrażonej w tym przepisie. Umieszczenie jednak owego domniemanego naruszenia art. 5 § 2 k.p.k., w aspekcie zarzutów naruszenia swobodnej oceny dowodów wyrażonej w art. 7 k.p.k., pozwala przyjąć, że skarżący odniósł przedmiotową obrazę zasady in dubio pro reo do treści i sposobu dokonanej oceny dowodów zebranych w sprawie.

Odwoływanie się przez skarżącego, w ramach omawianego zarzutu, do domniemanej obrazę przez Sąd meriti zasady in dubio pro reo wyrażonej w art. 5 § 2 k.p.k. w kontekście oceny zgromadzonych w sprawie dowodów stanowi wyraz niezrozumienia jej istoty. Przedmiotowa zasada nie ma bowiem zastosowania jako jedno z kryteriów oceny dowodów. Z zebranych dowodów wynikać mogą różne wersje zdarzeń, a rolą Sądu jest dokonanie prawidłowej ich oceny, nawet w wypadku oczywistej sprzeczności dowodów. Ocena ta jest przeprowadzana w oparciu o wynikającą z art. 7 k.p.k. zasadę swobodnej oceny. Stosowanie zasady in dubio pro reo wchodzi w grę dopiero na etapie ustalania faktów w oparciu o dowody ocenione przez Sąd jako wiarygodne. W sytuacji, gdy z zebranych dowodów, ocenionych jako wiarygodne, wysnuć można różne wnioski co do faktycznego przebiegu zdarzenia (ewentualnie może to mieć zastosowanie w kontekście kwalifikacji prawnej), to zgodnie z art. 5 § 2 k.p.k. wszelkie wątpliwości należy poczytywać na korzyść oskarżonego (obwinionego). Dotyczy to jednak ustalenia okoliczności faktycznych po uprzednim dokonaniu oceny wiarygodności zebranych w sprawie dowodów (tak też Sąd Najwyższy: w postanowieniu z dnia 16.06.2005 roku, II KK 257/05, OSNKW 2005, nr 9, poz. 86; w postanowieniu z dnia 09.05.2006 roku, II KK 254/05, OSN w SK 2006, nr 1, poz. 980; w wyroku z dnia 10.05.2006 roku, III KK 361/05, LEX nr 186958; w postanowieniu z dnia 20.09.2006 roku, II KK 327/05, LEX nr 202149). Oznacza to, że prezentowana teza skarżącego o naruszeniu przez Sąd meriti art. 5 § 2 k.p.k. poprzez odrzucenie wersji oskarżonego (oraz po części świadka M. J. (1)) i przyjęcie wersji rysującej się z ocenianych przez Sąd Rejonowy dowodów jako wiarygodne, w zakresie oceny tych dowodów jako wiarygodnych i dających podstawę do ukarania J. J. za przypisane mu czyny, jest pozbawiona racjonalnych podstaw, a podnoszone zagadnienie odnosi się do kwestii prawidłowości i zasadności dokonania oceny wiarygodności konkretnych dowodów (art. 7 k.p.k.), a nie okoliczności faktycznych, czy ewentualnie prawnych. Powołanie się na przedmiotową zasadę przez obwinionego stanowi wyraz błędnego przekonania, że istnienie w sprawie sprzecznych dowodów wyklucza możliwość uznania sprawstwa i winy w zakresie czynu zabronionego. Tak nie jest, gdyż zagadnienie wiarygodności dowodów oceniane jest w płaszczyźnie zasady swobodnej oceny dowodów, a do której reguła in dubio pro reo w ogóle nie ma zastosowania. Zasada ta, ujęta w art. 5 § 2 k.p.k., odnosi się dopiero do ustaleń faktycznych (ewentualnie zagadnień

prawnych) dokonanych w oparciu o wiarygodne dowody. W niniejszej sprawie zaś wskazana reguła w ogóle nie ma zastosowania, gdyż nie zaistniały wątpliwości o jakich mowa w jej istocie.

Reasumując podniesione wyżej okoliczności, nie ulega wątpliwości, że zarzuty zawarte w apelacji oraz szczegółowo podnoszone w ich ramach okoliczności, są niezasadne. Nie znajdują one podstawy faktycznej i dowodowej, rażą dowolnością, sprzecznością z treścią zebranych w sprawie dowodów oraz zasadami logiki i doświadczenia życiowego, a przez to nie mogą być zaakceptowane.

Kontrola instancyjna zaskarżonego wyroku doprowadziła do uznania, że Sąd Rejonowy dokonał w sprawie pełnej i prawidłowej oceny wiarygodności zebranych dowodów. Nie umknęły ocenie Sądu Rejonowego żadne dowody oraz istotne okoliczności wynikające z treści tych dowodów. Sąd meriti dokonując oceny wiarygodności wyjaśnień obwinionego uczynił to w powiązaniu z treścią innych zgromadzonych w sprawie dowodów. W tożsamy sposób dokonał również analizy i oceny zeznań świadków, jak też innych zgromadzonych w sprawie dowodów. Sąd Rejonowy w sposób jasny i przekonujący przedstawił swoje poglądy i oceny w odniesieniu do dowodów zgromadzonych w sprawie, w tym również wyjaśnień obwinionego i zeznań świadków. Ocena ta jest jasna, przejrzysta, przekonująca, posługuje się logicznymi argumentami. Uwzględnia ona wszelkie wymogi w kontekście kwestii odnoszących się do treści art. 7 kpk, czy też art. 410 kpk, które wyżej zostały omówione przez Sąd. Podkreślenia wymaga również to, że dokonana przez Sąd meriti ocena dowodów jest faktycznie prawidłowa, spójna, opiera się na daleko idącej ostrożności, dokonana jest z należytą starannością, z powołaniem również dowodów, które potwierdzają określone tezy stawiane przez ten Sąd. W tym zakresie nie sposób postawić Sądowi I instancji jakichkolwiek zarzutów. W złożonej apelacji skarżący również tego nie czyni, w sposób umożliwiający skuteczne podważenie stanowiska Sądu meriti. Z treści zarzutów i uzasadnienia apelacji nie wynikają bowiem żadne konkretne argumenty mające wsparcie w konkretnych dowodach oraz powołanych przepisach prawa, które odnosiłyby się do przedmiotowych zagadnień i skutecznie podważały dokonaną przez Sąd I instancji ocenę dowodów zebranych w sprawie, jak i poczynionych na podstawie wiarygodnych dowodów ustaleń faktycznych, które rzeczywiście stanowiłyby kompleksowy wywód wsparty logicznie, jawiący się z odniesienia do pełnej gamy zebranego w sprawie materiału dowodowego.

Podsumowując przedmiotowe rozważania Sądu, odnoszące się do omawianych kwestii, jak też uwzględniając treść apelacji należy podkreślić, iż dokonana przez Sąd Rejonowy ocena zebranych w sprawie dowodów znajduje się pod ochroną zasady wyrażonej w art. 7 kpk. Sąd I instancji dokonał ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie na podstawie wszechstronnej analizy przeprowadzonych dowodów. Ocena ich wiarygodności nie wykazuje błędów natury faktycznej czy logicznej, zgodna jest też ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego. Ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd Rejonowy zostały oparte (poprzedzone) na dowodach ujawnionych w toku rozprawy głównej, obejmujących całokształt okoliczności sprawy. Przekonanie Sądu I instancji o wiarygodności lub niewiarygodności poszczególnych dowodów stanowi wynik rozważenia wszelkich okoliczności zarówno na korzyść jak i na niekorzyść obwinionego. Ocena ta została przez Sąd I instancji wyczerpująco i logicznie uargumentowana w uzasadnieniu wyroku (tak też Sąd Najwyższy w sprawach: (...) 149/90 – OSNKW 1991, nr 7 poz.41; II KR 114/74, OSNKW 1975, nr 2 poz.28).

Sąd II instancji w pełni podziela dokonaną przez Sąd I instancji ocenę zebranych w sprawie dowodów z przyczyn wskazanych wyżej. Dokonana przez ten Sąd ocena dowodów nie nosi jakichkolwiek znamion czy okoliczności wskazujących na dowolność dokonanych ocen. Prowadzi to zaś do jednoznacznego ustalenia, że ocena ta znajduje się w pełni pod ochroną art. 7 kpk. Ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Rejonowy znajdują pełne oparcie w treści dowodów prawidłowo ocenionych przez tenże Sąd jako wiarygodne. Nie są to więc ustalenia dowolne, nie mające oparcia w materiale dowodowym. Jest wprost przeciwnie. Dokonana zaś przez Sąd meriti subsumcja jest prawidłowa, zgodna z ustalonymi faktami i ocenami prawnymi.

Złożenie przez obwinionego apelacji skutkowało również koniecznością kontroli odwoławczej zaskarżonego wyroku w aspekcie orzeczonej wobec J. J. kary. W tym zakresie podnieść należy, iż rażąca niewspółmierność kary zachodzi tylko wówczas, gdy na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary, można byłoby przyjąć, iż zachodziłaby wyraźna różnica pomiędzy karą wymierzoną przez Sąd I instancji, a karą, którą należałoby wymierzyć w instancji odwoławczej w następstwie prawidłowego zastosowania dyrektyw wymiaru kary.

Nie chodzi tutaj o każdą ewentualną różnicę w ocenach co do wymiaru kary, ale o różnicę ocen tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną nazwać można byłoby ewidentnie niewspółmierną w stopniu nie dającym się wręcz zaakceptować. Oznacza to zaś, iż rażąca niewspółmierność kary istniałaby jedynie w sytuacji zaistnienia tego typu jasnych, jednoznacznych i przekonujących argumentów, które wskazywałyby, że orzeczona kara w sposób oczywisty jest niesprawiedliwą, wymaga radykalnej i istotnej zmiany, nie osiągnie celów kary, odbiega w sposób znamienity od charakteru czynu, stopnia jego społecznej szkodliwości oraz winy, w zasadniczy sposób różni się z wymogami nakreślonymi przez przepisy regulujące zasady wymiaru kary.

W przedmiotowej sprawie Sąd Rejonowy wymierzył obwinionemu łagodną karę grzywny, bliską zasadniczo minimum ustawowego zagrożenia za przypisane czyny. Orzeczona kara nie nosi żadnych cech surowości. Wymierzając przedmiotową karę Sąd meriti wskazał okoliczności przemawiające za takim ich ukształtowaniem. Uwzględnił okoliczności przemawiające zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść obwinionego, jak również zasady i dyrektywy określone w art. 33 kw. Przekonująco uzasadnił swoje stanowisko. Wskazany wyżej wymiar kary, przy uwzględnieniu charakteru i rodzaju czynów obwinionego, stopnia ich społecznej szkodliwości, jak i stopnia winy obwinionego, nie może w żadnym wypadku być uznany za surowy, nie wspominając o rażącej surowości tej kary.

Podsumowując, stwierdzić należy, że wywody apelacji zawierają jedynie własną i swoiście życzeniową próbę odmiennej oceny prawidłowo ustalonych faktów, których obiektywna wymowa jest jednoznaczna. Podniesione zarzuty wobec kwestionowanego rozstrzygnięcia okazały się niesłuszne, dlatego też Sąd odwoławczy, na mocy art. 437 § 1 k.p.k. w zw. z art. 109 § 2 k.p.w., orzekł jak w części dyspozytywnej.

Na podstawie art. 636 § 1 k.p.k. w zw. z art. 119 k.p.w. Sąd zasądził od obwinionego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 90 złotych tytułem zwrotu kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, uznając, że w świetle jego obecnej sytuacji osobistej i majątkowej, jak również odpowiedzialności za wynik procesu, uiszczenie tych kosztów przez J. J. jest w pełni możliwe oraz zasadne.

Z tych wszystkich względów należało orzec, jak w części dyspozytywnej.